

POSTANOWIENIE

Dnia 24 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marcin Krajewski (przewodniczący)

SSN Ewa Stefańska (sprawozdawca)

SSN Joanna Misztal-Konecka

w sprawie z wniosku M.M., J.M., K.M. i K.M.1 (następców prawnych B.M.)
przy uczestnictwie A.M., M.M.1, D.M., H.M., W.M., A.M.1, K.M.2, M.M.2, W.M.,
T.M., A.J. i I.M.,

o zasiedzenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 24 czerwca 2021 r.,

skarg kasacyjnych A.M. i B.M.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 13 grudnia 2016r., sygn. akt II Ca 2014/16,

1) odrzuca skargę kasacyjną A.M. w zakresie, w jakim dotyczy ona punktu I zaskarżonego postanowienia w części, w której orzeczono o nabyciu przez nią prawa przez zasiedzenie;

2) oddala skargę kasacyjną A.M. w pozostałym zakresie;

3) odrzuca skargę kasacyjną B.M. w zakresie, w jakim dotyczy ona punktu I zaskarżonego postanowienia w części uwzględniającej jej apelację;

4) oddala skargę kasacyjną B.M. w pozostałym zakresie;

5) przyznaje adw. M.B. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 1 350 (tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych powiększoną o należną kwotę podatku od towarów i

usług tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawczyni B.M. z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 11 lipca 2016 r. Sąd Rejonowy w Wieliczce stwierdził, że J.M.1 oraz A.M. nabyli na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej z dniem 9 grudnia 2006 r. przez zasiedzenie własność nieruchomości położonej w N. stanowiącej działkę ewidencyjną nr [...]2 (punkt I) i oddalił wniosek w zakresie dotyczącym pozostałych działek (punkt II).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że działka nr [...] powstała z parceli gruntowej 1. kat. [...] objętej Lwh [...], w której prawo własności wpisane było na rzecz W. z P. K.. Dla nieruchomości tej została później założona księga wieczysta nr [...], do której przeniesiono wpis prawa własności z Lwh [...]. Działka nr [...]1 powstała z parcel gruntowych 1. kat. [...]1, 1. kat. [...]2 i 1. kat. [...]3, objętych dawną księgą wieczystą nr [...]1, w której prawo własności nieruchomości wpisane było na rzecz S.M. i A.M.1, rodziców J.M.1, na podstawie umowy sprzedaży z 19 sierpnia 1976 r. (rep. A nr [...]). Na podstawie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po S.M. i A.M.1 jako właścicieli nieruchomości ujawniono w księdze wieczystej nr [...]2: H.M., J.M.1, A.M.1, I.M., M.M.2, M.M.1, K.M.2, T.M., W.M. i A.J.. Natomiast działka nr [...]2 powstała z parceli gruntowej 1. kat. [...]4 objętej Lwh [...]1 gm. kat. N., w której prawo własności wpisane było na rzecz W.P.. Dla tej nieruchomości nie została założona nowa księga wieczysta.

Do 1984 r. w ewidencji gruntów W.K. była ujawniona jako właściciel parceli gruntowej 1. kat. [...], a W.P. jako władający parcelą gruntową 1. kat. [...]4. Od 1977 do 1984 r. rodzice J.M.1 byli ujawnieni w ewidencji gruntów jako właściciele parcel, które utworzyły później działkę ewidencyjną nr [...]1. Od 1984 r. jako władający wszystkimi tymi nieruchomościami ujawnieni byli w ewidencji gruntów J.M.1 i B.M.. Zmiany ujawnione w 1984 r. związane były z odnowieniem w tym czasie ewidencji gruntów i budynków.

J.M.1 i B.M. zawarli związek małżeński 30 października 1971 r. Po zawarciu małżeństwa a przed 19 sierpnia 1976 r., J.M.1 i B.M. na podstawie umów zawieranych z osobami władającymi parcelą gruntową 1. kat. [...]4 brali ten grunt w dzierżawę i na parceli prowadzili uprawy rolne. 8 grudnia 1976 r. J.M.1 i M.P. podpisali sporządzony pismem odrębnym dokument zawierający oświadczenie woli M.P. o przeniesieniu na rzecz J.M.1 własności parceli gruntowej 1. kat. [...]4 za zapłatą przez niego kwoty 6 000 zł.

Umową z 19 sierpnia 1976 r. rodzice J.M.1 nabyli prawo własności nieruchomości oznaczonej później jako działka ewidencyjna nr [...]1. Decyzja S. i A. małżonków M. o nabyciu tego gruntu była związana z faktem władania przez ich syna i wnioskodawczynię parcelą gruntową 1.kat. [...]4. Udostępnienie nabytej nieruchomości synowi i synowej pozwalało na dostęp do parceli 1. kat. [...]4 z drogi publicznej przez działkę nr [...]1. J.M.1 i B.M. planowali utworzenie na parcelach gruntowych 1. kat. [...]4 i [...]3 fermy lisów. W 1977 r. przygotowali plan zagospodarowania parcel, wybudowali budynki gospodarcze i podjęli starania o uzyskanie zgód od organów administracji publicznej. Faktyczną pieczę nad funkcjonowaniem fermy lisów sprawowała B.M., która pracowała tam wraz z dziećmi. B.M. prowadziła tę fermę do początku lat. 90. XX wieku. Równolegle B.M. i J.M.1 hodowali w tym samym miejscu świnię, owce i krowę.

W 1991 r. J.M.1 opuścił żonę, gdy ta była w ciąży z czwartym ich dzieckiem, wyprowadzając się do innej kobiety. Do 1995 r., kiedy został orzeczony rozwód małżeństwa J.1 i B.M., J.M.1 sukcesywnie wyprzedawał zwierzęta i do chwili rozvodu pozostało jedynie kilka kur. B.M. nadal prowadziła tam jeszcze ogródek warzywny, usytuowany początkowo w południowej części nieruchomości za budynkami gospodarczymi, a później na wysokości granicy działek nr [...]2 i 3728. Po rozwodzie małżeństwa J.1 i B.M., ich syn J.M. przystosował część pomieszczeń w budynkach gospodarczych do celów mieszkalnych i zamieszkał tam pod koniec lat 90. XX wieku. Regularnie odwiedzała go B.M., która nadal prowadziła w obrębie nieruchomości ogródek warzywny.

W 2000 r. J.M.1 zawarł związek małżeński z A.M.. Zaadaptował na cele mieszkaniowe pozostałą część budynku zajmowanego dotąd przez J.M. i

zamieszkał tam z żoną. Wykorzystując pozostałe zabudowania gospodarcze J.M.1 odtworzył tam gospodarstwo rolne, w którym razem z nową żoną hodowali świnie, owce i konie. W początkach lat 2000. J.M.1 przebywał w jednostce penitencjarnej. Po powrocie w 2003 r., używając bezpośredniej przemocy fizycznej oraz gróźb, J.M.1 wyrzucił J.M. z zajmowanych przez niego pomieszczeń. W ten sam sposób uniemożliwiał dostęp do nieruchomości B.M., która była przez niego obrażana i zastraszana groźbami przy każdej próbie wejścia na teren nieruchomości. J.M.1 wyrzucił też byłą żonę i pozostałe dzieci z zajmowanego przez nich mieszkania przy ul. [...] w N. i zamieszkał tam z nową żoną. W dalszym ciągu J.M.1 hodował na nieruchomościach objętych niniejszym postępowaniem trzodę chlewną.

Pomimo zaistniałych zdarzeń, po 2000 r. B.M. nadal czuła się zobowiązana do opłacania przynajmniej połowy należnego podatku od nieruchomości. Uważała, że prawo własności nieruchomości objętych niniejszym postępowaniem przysługiwało jej oraz J.M.1. Po śmierci J.M.1 wnioskodawczyni ponownie zainteresowała się działkami nr [...], [...]1 i [...]2, zaczęła tam przychodzić wraz z dziećmi w celu uporządkowania terenu. B.M. wyprzedziła w tym drugą żonę J.M.1, która wizytując nieruchomości zaczęła zgłaszać do nich roszczenia.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że sama wnioskodawczyni nie wskazała konsekwentnie daty wejścia w posiadanie przedmiotowych nieruchomości, ponieważ raz podawała, że wszystkie działki z byłym mężem nabyli w drodze nieformalnych umów w 1972 r., innym razem, że nabyli je około 1975 r. Wnioskodawczyni twierdziła, że działki te z mężem dzierżawili, a później kupili, przy czym nie podała dat zawarcia umów sprzedaży. Natomiast J.M.1 podał, że nieruchomości nabył on sam od ojca w 1971 r., jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego z wnioskodawczynią. Oceniając materiał dowodowy Sąd pierwszej instancji ustalił, że rodzice J.M.1 zamierzali nabyć gospodarstwo rolne w N.. Zbywcami byli państwo P., którzy byli zainteresowani sprzedażą całego swojego gospodarstwa, w skład którego wchodziła m. in. działka nr [...]1. W posiadanie dwóch pozostałych działek nr [...] i [...]2, wnioskodawczymi z mężem weszli jeszcze przed nabyciem przez rodziców J.M.1 działki nr [...]1. Działki te wnioskodawczyni i J.M.1 nabyli wspólnie, przy czym nawet gdyby tak nie było, to wobec niezachowania formy aktu notarialnego, wszelkie ewentualnie zawierane

przez J.M.1 umowy nabycia nieruchomości były nieważne. W takiej zaś sytuacji prawnie istotny jest wyłącznie faktyczny stan posiadania. Tymczasem co najmniej od 1976 r. wszystkie działki objęte wnioskiem o zasiedzenie pozostawały w posiadaniu B.M. i J.M.1.

Oceniając charakter tego posiadania Sąd Rejonowy stwierdził, że co do działki nr [...]2 B.M. i J.M.1 można traktować jako samoistnych posiadaczy dopiero od 8 grudnia 1976 r. Na ten dzień datowana jest bowiem spisana w zwykłej formie pisemnej „umowa kupna - sprzedaży” parceli gruntowej 1. kat. [...]4. W umowie tej jako nabywca wskazany został wyłącznie J.M.1, lecz skoro pozostawał wtedy w związku małżeńskim, to należało przyjąć, że jego zamiarem było nabycie nieruchomości do majątku wspólnego. Sąd pierwszej instancji wskazał, że powyższe ustalenie pozostaje w zgodzie z zeznaniami wnioskodawczyni, z których wynika, że działka ta była wcześniej dzierżawiona. W okresie tym wnioskodawczyni i jej mąż byli więc jedynie jej posiadaczami zależnymi.

Przedmiotem dzierżawy miała również być parcela gruntowa I. kat. [...], z której powstała działka ewidencyjna nr [...], co wynika z zeznań uczestnika A.M.1. Wnioskodawczyni wprawdzie twierdziła, że w 1975 lub 1976 r. wraz z mężem nabyli nieruchomość od kogoś z rodziny K. lub P., jednak na tę okoliczność nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów. Natomiast na sporządzonym w grudniu 1977 r. „Planie zagospodarowania parcel, wraz z opisem techniczno - technologicznym fermy lisiej” parcela gruntowa 1. kat. [...] zaznaczona została jako jedynie sąsiadująca z planowaną fermą. Sąd pierwszej instancji wywiódł stąd wniosek, że na chwilę wykonania planu parcela ta nie pozostawała we władaniu wnioskodawczyni i jej męża. Także co do działki nr [...]1 nie zostało potwierdzone dowodami, aby była ona przedmiotem sprzedaży na rzecz wnioskodawczyni i jej męża. W tym wypadku można mówić co najwyżej o posiadaniu zależnym działki aż do 1995 r., kiedy po śmierci ojca zmarła też matka J.M.1. Co się zaś tyczy działki nr [...], to w braku innych dowodów Sąd Rejonowy odwołał się do daty wpisu wnioskodawczyni i jej męża do ewidencji gruntów jako władających działkami objętymi wnioskiem o zasiedzenie, co nastąpiło w 1984 r. po odnowieniu ewidencji gruntów i budynków. Sąd pierwszej instancji uznał, że skoro wnioskodawczynię i J.M.1 wpisano do ewidencji jako władających działką nr [...] w 1984 r., to można ich

uznać za samoistnych posiadaczy wskazanej działki najwcześniej od tej daty. Chociaż zmiana danych w ewidencji gruntów nie wpłynęła na stan prawny nieruchomości, jednakże dopiero wtedy wnioskodawczyni i jej mąż zmanifestowali wobec organów władzy państwowej wolę władania tą działką jak właściciele.

Według Sądu Rejonowego nie było podstaw do przyjęcia, że wnioskodawczyni i J.M.1 weszli w posiadanie nieruchomości objętych wnioskiem w dobrej wierze, albowiem mieli pełną świadomość rzeczywistego stanu prawnego nieruchomości, a przynajmniej przy zachowaniu należytej staranności świadomość taką powinni mieć. Przy założeniu zatem, że 8 grudnia 1976 r. weszli oni w posiadanie samoistne działki nr [...]2, a posiadanie to było nieprzerwane, stwierdzenie nabycia przez nich własności nieruchomości przez zasiedzenie możliwe było najwcześniej z dniem 8 grudnia 2006 r. Rozwód małżeństwa wnioskodawczyni i J.M.1 został orzeczony w 1995 r., zatem od tego momentu zasiedzenie biegło na ich rzecz, przy czym już nie na zasadzie wspólności ustawowej, lecz wspólności w częściach ułamkowych po połowie (zob. postanowienie SN z 25 lutego 1982 r., III CRN 19/82). Sąd pierwszej instancji zauważył przy tym, że bieg terminu zasiedzenia na rzecz B.M. został przerwany w 2003 r. przez siłowe wyzucie jej z posiadania nieruchomości przez byłego męża. Podniósł jednocześnie, że wyrażona w art. 345 k.c. fikcja ciągłości posiadania znajduje zastosowanie jedynie w wypadkach, gdy posiadanie zostało przywrócone w sposób legalny. Także wynikające z art. 340 k.c. domniemanie ciągłości posiadania dotyczy jedynie przeszkody przemijającej, która nie jest pozbawieniem władztwa nad rzeczą przez osobę trzecią. Ponieważ po 2003 r. B.M. nie skorzystała z przysługujących środków prawnych celem przywrócenia jej posiadania naruszonego przez J.M.1, posiadanie przez nią przedmiotowej działki nie mogło zostać uznane za nieprzerwane, natomiast posiadanie przerwane do zasiedzenia nie prowadzi.

Sąd pierwszej instancji uznał, że po 2003 r. J.M.1 był wyłącznym samoistnym posiadaczem działki nr [...]2, a zatem należało stwierdzić, iż nabył on jej własność z dniem 9 grudnia 2006 r., po upływie 30 - letniego okresu samoistnego posiadania. Mając przy tym na uwadze, że pozostawał on wtedy w związku małżeńskim z A.M., na podstawie art. 31 § 1 k.r.o. nieruchomość ta

weszła w skład ich majątku wspólnego. Natomiast, według Sądu Rejonowego, wniosek o stwierdzenie zasiedzenia działek nr [...] i [...]1 podlegał oddaleniu, ponieważ w tym zakresie nie zostały spełnione ustawowe przesłanki zasiedzenia ani na rzecz J.M.1, ani na rzecz B.M..

Powyższe orzeczenie Sądu Rejonowego zostało zaskarżone apelacjami przez B.M. w całości, a przez A.M. w zakresie punktu II, to jest w części obejmującej oddalenie wniosku o stwierdzenie zasiedzenia działek nr [...] i [...]1.

Postanowieniem z 13 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zmienił zaskarżone postanowienie w zakresie punktu I w ten sposób, że stwierdził, iż J.M.1 oraz A.M. nabyli na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej z dniem 9 grudnia 2006 r. przez zasiedzenie udział w wysokości 1/2 części we współwłasności nieruchomości położonej w N. stanowiącej działkę ewidencyjną nr [...]2 (punkt I) i oddalił apelację B.M. w pozostałej części oraz apelację A.M. w całości (punkt II).

Sąd Okręgowy za częściowo zasadną uznał apelację B.M., w zakresie, w jakim zakwestionowano w niej stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną nr [...]2 ponad udział we współwłasności w wysokości 1/2 części. Natomiast apelację A.M. Sąd drugiej instancji uznał za niezasadną w całości.

Sąd drugiej instancji przyjął za własny stan faktyczny ustalony przez Sąd pierwszej instancji.

Za niezasadny Sąd Okręgowy uznał podniesiony przez B.M. zarzut naruszenia art. 345 k.c. Wyjaśnił, że przywrócenie posiadania w rozumieniu art. 345 k.c. zakłada rzeczywiste odzyskanie przez posiadacza władztwa nad rzeczą w wyniku skorzystania ze środków prawnych służących do ochrony posiadania, tj. zastosowania dozwolonej samopomocy (art. 343 § 2 k.c.) lub realizacji roszczenia posesoryjnego (art. 344 k.c.), w związku z czym hipotezą powołanego przepisu, oprócz odzyskania posiadania w wyniku zastosowania dozwolonej samopomocy, są objęte: (1) odzyskanie posiadania w wyniku dobrowolnego zwrócenia rzeczy posiadaczowi przed upływem terminu zawitego określonego w art. 344 § 2 k.c., (2) odzyskanie posiadania na podstawie wyroku posesoryjnego, zarówno wykonanego dobrowolnie, jak i w drodze egzekucji, (3) odzyskanie posiadania na podstawie

wyroku petytoryjnego, zarówno wykonanego dobrowolnie, jak i w drodze egzekucji - jeżeli powództwo windykacyjne zostało wytoczone przed upływem terminu zawitego określonego w art. 344 § 2 k.c. (zob. wyroki SN: z 30 września 2004 r., IV CK 21/04 i z 21 września 2011 r., I CSK 651/10). Sąd pierwszej instancji wskazał, że ponieważ B.M. nie wykazała, aby przywrócenie jej posiadania przedmiotowej nieruchomości nastąpiło w warunkach określonych w powołanym artykule, jej posiadania nie można uznać za nieprzerwane. Okresy posiadania B.M. należy więc liczyć w ten sposób, że posiadała ona nieruchomość samoistnie od 1984 r. do 2003 r. oraz po 2010 r., przy czym posiadanie to nie może korzystać z domniemania posiadania ciągłego.

Według Sądu drugiej instancji, wbrew twierdzeniu B.M., w niniejszej sprawie nie doszło także do naruszenia art. 336 k.c. Zgodnie z powołanym artykułem posiadaczem samoistnym rzeczy jest ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel. Sąd Okręgowy wskazał, że polega to na faktycznym władztwie, przez które rozumie się samą możliwość władania rzeczą. Efektywne w sensie gospodarczym korzystanie z rzeczy (nieruchomości) nie jest konieczną przesłanką posiadania, dla istnienia posiadania bowiem nie jest konieczne rzeczywiste korzystanie z rzeczy, lecz sama możliwość takiego korzystania (zob. wyrok SN z 3 czerwca 1966 r., III CR 108/66). Jednak o ile właściciel chcący zachować swoje prawo nie musi wykazywać się aktywnością wobec rzeczy, o tyle posiadacz pragnący rzecz nabyć w drodze zasiedzenia musi w sposób widoczny manifestować swoje władztwo nad tą rzeczą (zob. postanowienie SN z 18 października 2013 r., III CSK 12/13). Skoro B.M. nie miała możliwości wykonywania fizycznego władztwa nad przedmiotową nieruchomością w latach 2003 - 2010, bo uniemożliwiał jej to J.M.1, to nie może być uznana w tym okresie za posiadacza samoistnego. Przy tym samego opłacania podatków od nieruchomości nie można traktować jako wystarczającego przejawu posiadania samoistnego.

Natomiast Sąd Okręgowy uwzględnił częściowo apelację B.M., z uwagi na naruszenie art. 176 w zw. z art. 348 k.c. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że zgodnie z art. 348 k.c. przeniesienie posiadania może nastąpić przez wydanie rzeczy. Ponieważ posiadanie jest stanem faktycznym, jego przekazanie nie wymaga innej czynności niż faktyczna, a następcą w posiadaniu jest ten, komu

posiadanie dobrowolnie przekazał poprzednik. Nie jest następcą ten, kto wszedł w posiadanie wyzuwając z posiadania poprzedniego posiadacza lub kto objął rzecz, z której posiadania poprzedni posiadacz zrezygnował, a więc ten, kto uzyskał posiadanie w sposób pierwotny, a nie pochodny (zob. postanowienie SN z 24 maja 2013 r., V CSK 269/12). Skoro J.M.1 wyzuł z posiadania B.M. w 2003 r., to w zakresie posiadanego przez nią udziału termin zasiedzenia dla J.M.1 rozpoczął bieg dopiero od 2003 r. i biegł do jego śmierci w 2010 r. Natomiast jego spadkobiercy mogliby doliczyć sobie czas jego posiadania w takiej tylko części, w jakiej dziedziczyli, przy czym należy mieć na względzie zakres zaliczonego posiadania i przepisy spadkowe obowiązujące w czasie i miejscu otwarcia spadku (zob. postanowienia SN: z 13 lipca 1993 r., II CRN 90/93 i z 10 grudnia 1998 r., I CKU 63/98). Jednakże, zgodnie z ustalonym przez Sąd pierwszej instancji stanem faktycznym, spadkobiercy J.M.1, a w szczególności A.M., nie objęli w posiadanie przedmiotowych nieruchomości, albowiem uczyniła to B.M.. Przy tym nawet gdyby przyjąć 1995 r. jako czas objęcia przez A.M. udziału uprzednio posiadanego przez B.M., to także przed 2010 r. nie upłynąłby 30 - letni termin wymagany do stwierdzenia zasiedzenia. Ponieważ J.M.1 ani jego spadkobiercy nie posiadali przez okres wymagany ustawą udziału w wysokości 1/2 we współwłasności nieruchomości obejmującej działkę nr [...]2, zasadna była zmiana punktu I zaskarżonego postanowienia i oddalenie wniosku w tym zakresie.

Co do nieruchomości obejmujących działki nr [...] i [...]1, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego o zasadności oddalenia wniosku w tym zakresie. Mając na uwadze brak dowodów potwierdzających samoistność posiadania tych działek przed 1984 r., a także obalenie domniemania samoistności posiadania zeznaniami B.M. i A.M.1, z których wynika, że przed tym okresem były one przedmiotem dzierżawy (działka nr [...]) lub użyczenia (działka nr [...]1), bieg terminu ich zasiedzenia należy liczyć: dla J.M.1 od 1984 r. do 2010 r. w zakresie udziału 1/2, dla B.M. od 1984 r. do 2003 r. w zakresie udziału 1/2 oraz w zakresie tegoż udziału od 2003 r. do 2010 r. dla J.M.1, a ponadto dla B.M. - od początku, bez zaliczenia wcześniejszego posiadania ze względu na jego przerwanie - dla całej nieruchomości za okres od 2010 r. Co do przeniesienia posiadania udziału, Sąd Okręgowy powtórzył argumenty powołane odnośnie do nieruchomości

składającej się z działki nr [...]2. Sąd drugiej instancji przyjął, że skoro dla żadnej z tych osób nie upłynął termin zasiedzenia określony w art. 172 k.c., wniosek w tym zakresie został prawidłowo oddalony przez Sąd pierwszej instancji.

A.M. i B.M. wniosły skargi kasacyjne od ww. postanowienia Sądu Okręgowego, zaskarżając je w całości.

A.M. ww. orzeczeniu zarzuciła:

1) naruszenie art. 31 § 1 i art. 35 k.r.o. w zw. z art. 44 w zw. z art. 172 k.c. poprzez błędną wykładnię tych norm i przyjęcie, że posiadanie jest prawem majątkowym, które wchodziło w skład majątku wspólnego małżonków B. i J.M.1, podlegającym po ustaniu małżeństwa podziałowi udziałowemu, co skutkowało uznaniem przez Sąd, że okres posiadania samoistnego przez B.M. w zakresie przynależnego jej udziału $\frac{1}{2}$ w posiadaniu przedmiotowych nieruchomości, przynależny B.M. w tej wspólności majątkowej małżeńskiej, nie może być brany pod uwagę w stosunku do tej części idealnej nieruchomości, do zaliczenia czasookresu samoistnego posiadania niezbędnego do nastąpienia skutku zasiedzenia nieruchomości przez drugiego małżonka po rozwodzie;

2) naruszenie art. 670 i 677 § 1 w zw. z art. 610 § 1 oraz art. 328 § 2 w zw. z art. 391 i art. 13 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie, że w sprawie istniały podstawy do stwierdzenia zasiedzenia nieruchomości na rzecz A.M. i jej męża J.M.1, na zasadzie wspólności ustawowej małżeńskiej, tj. na przesłance wynikającej z art. 393¹ pkt 2 k.p.c.;

3) naruszenie art. 386 § 4 w zw. z art. 13 § 2 w zw. z art. 670 i 677 § 1 w zw. z art. 610 § 1 k.p.c. poprzez nieuchylenie przez Sąd Okręgowy zaskarżonego postanowienia i nieprzekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji ze względu na to, że Sąd ten nie rozstrzygnął istoty sprawy, tzn. po dokonaniu własnych ustaleń skutkujących stwierdzeniem przez Sąd nieziszczenia się warunku czasowego prowadzącego do zasiedzenia w dacie postulowanych we wnioskach uczestników postępowania nieruchomości stanowiących działki ewidencyjne o nr [...] i [...]1, po dacie śmierci J.M.1, tj. na przesłance wynikającej z art. 393¹ pkt 2 k.p.c.;

4) naruszenie art. 381 § 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez bezpodstawne stwierdzenie, że wnioskodawczyni nie wykazała, iż potrzeba

powołania dowodu wynikała po wydaniu orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji, a wcześniej strona nie mogła go powołać, skoro „stosowne uprawomocnienie” jest w treści pisma apelującego, niedopuszczenie przeprowadzenia tego dowodu, a powołanie w nim w całości akt administracyjnych Państwowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Wieliczce, a nie określonych jego kart, uzasadnione było tym, że akta te dokumentują m.in. cały przebieg i zakres prac wykonywanych po 2010 r. wyłącznie przez A.M., dokumentujących spełnianie przez nią przesłanki samoistnego posiadania przedmiotowej nieruchomości w tym okresie;

5) naruszenie art. 328 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy faktycznej i prawnej postanowienia w zakresie odmowy zastosowania art. 176 § 2 k.c. i uznania, że A.M. oraz małoletni D.M. i W.M., jako spadkobiercy J.M.1, nie mogą doliczyć do czasu swego posiadania okresu posiadania J.M.1;

6) nieważność postępowania przed Sądami obu instancji ze względu na brak należytej reprezentacji w nim interesu prawnego uczestnika M.M.1, który zmarł w Australii ok. 2 lat temu.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia Sądu Okręgowego w całości oraz poprzedzającego go postanowienia Sądu Rejonowego w zakresie punktu II i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

B.M. skargę kasacyjną oparła na podstawach:

I. naruszenia prawa materialnego, tj.:

1) art. 336 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że posiadaczem samoistnym jest wyłącznie osoba, która ma możliwość fizycznego władztwa nad nieruchomością, podczas gdy do uznania osoby za posiadacza samoistnego wystarczające jest, że będzie on manifestował swoje władztwo nad rzeczą w sposób widoczny, poprzez jakiekolwiek działania, zarówno prawne, jak i faktyczne, co z kolei miało miejsce w przedmiotowej sprawie, o czym świadczy nie tylko fakt opłacania podatków przez wnioskodawczynię, ale również wszelkie inne czynności, które pominął Sąd; jak również poprzez jego błędną wykładnię

uznanie, że ustalone czynności wnioskodawczyni podejmowane w stosunku do spornych nieruchomości nie świadczą o uzewnętrznieniu władztwa nad nieruchomościami;

2) art. 345 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że przywrócenie posiadania zakłada rzeczywiste odzyskanie przez posiadacza władztwa nad rzeczą w wyniku skorzystania ze środków prawnych służących do ochrony posiadania, tj. zastosowania dozwolonej samopomocy, o której mowa w art. 343 § 2 k.c. lub realizacji roszczenia posesoryjnego, o którym mowa w art. 344 k.c., podczas gdy przywrócenie posiadania w rozumieniu art. 345 k.c. nie ogranicza się tylko do jego odzyskania w wyniku dozwolonej samopomocy lub wyroku uwzględniającego powództwo posesoryjne, albowiem przewidziana w art. 345 k.c. fikcja prawna ciągłości posiadania uzależniona jest tylko i wyłącznie od tego, by posiadanie zostało przywrócone w sposób legalny, co nastąpiło po stronie wnioskodawczyni i co zostało przez nią wykazane, a tym samym posiadanie przez nią nieruchomości uznać należy za nieprzerwane;

3) art. 336 w zw. z art. 172 § 1 w zw. z § 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że władanie nieruchomością przez wnioskodawczynię nie stanowiło samoistnego posiadania prowadzącego do nabycia własności nieruchomości składającej się z działek nr [...]2, nr [...] oraz nr [...]1 przez zasiedzenie;

4) art. 340 w zw. z art. 345 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że samoistne posiadanie przez wnioskodawczynię spornych nieruchomości nie było nieprzerwane;

5) art. 339 k.c. poprzez jego niezastosowanie w postaci braku przyjęcia domniemania prawnego samoistnego posiadania, mimo nieobalenia tego domniemania przez uczestników postępowania;

II. naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 382 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. polegające na nieprzestrzeganiu kompetencji rozpoznawczych i kontrolnych sądu odwoławczego i niespełnieniu jego procesowej funkcji, co doprowadziło do pominięcia części materiału zebranego

w postępowaniu i braku wyczerpujących ustaleń;

2) art. 328 w zw. z art. 391 i art. 361 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe uzasadnienie orzeczenia, a w szczególności wewnętrzną sprzeczność uzasadnienia postanowienia.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania, a także przyznanie pełnomocnikowi z urzędu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawczyni z urzędu.

B.M. zmarła 14 listopada 2018 r. i postępowanie kasacyjne toczyło się z udziałem jej następców prawnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna A.M. podlega odrzuceniu w zakresie, w jakim dotyczy punktu I zaskarżonego postanowienia w części, w której orzeczono o nabyciu przez nią prawa przez zasiedzenie. Natomiast skarga kasacyjna B.M. podlega odrzuceniu w zakresie, w jakim dotyczy punktu I zaskarżonego postanowienia w części uwzględniającej jej apelację. W tym zakresie orzeczenie Sądu drugiej instancji jest korzystne dla każdej ze skarżących, a dopuszczalność skargi kasacyjnej, podobnie jak innych środków zaskarżenia, uzależniona jest od wykazania przez skarżących interesu prawnego w zaskarżeniu orzeczenia, który uwarunkowany jest wykazaniem pokrzywdzenia tym orzeczeniem (*gravamen*). Przy tym, ocena pokrzywdzenia, stanowiącego warunek dopuszczalności zaskarżenia, musi poprzedzać badanie zasadności środka zaskarżenia (zob. m.in. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 15 maja 2014 r., III CZP 88/13 i postanowienie SN z 17 lipca 2020 r., IV CSK 53/20). Mając to na uwadze, skargi kasacyjne A.M. i B.M. we wskazanym wyżej zakresie, jako niedopuszczalne, na podstawie art. 398⁶ § 2 i 3 k.p.c. podlegały odrzuceniu.

W pozostałym zakresie obie skargi kasacyjne podlegają merytorycznemu rozpoznaniu, lecz nie zasługują na uwzględnienie.

Skarga kasacyjna A.M. jest bardzo lakoniczna, albowiem skarżąca ograniczyła się do sformułowania niezwykle zwięzłego uzasadnienia podstaw kasacyjnych przy każdej z nich, nie rozwijając dalej argumentacji polegającej na wskazaniu, na czym jej zdaniem polega naruszenie prawa materialnego lub pogwałcenie istotnych przepisów prawa procesowego. Taki sposób sformułowania skargi kasacyjnej znacznie utrudnia Sądowi Najwyższemu, choć całkowicie nie uniemożliwia, dokonania oceny trafności podniesionych w niej zarzutów. Z tej przyczyny skarga ta, pomimo powyższego mankamentu, nie została odrzucona na podstawie art. 398⁶ § 2 w zw. z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.

Nie ma racji skarżąca twierdząc, że Sąd Okręgowy naruszył art. 31 § 1 i art. 35 k.r.o. w zw. z art. 44 w zw. z art. 172 k.c. poprzez błędną wykładnię tych norm i przyjęcie, że posiadanie jest prawem majątkowym, które wchodziło w skład majątku wspólnego małżonków B.M. i J.M.1, podlegającym po ustaniu małżeństwa podziałowi udziałowemu.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntował się podgląd, że nieruchomości nabyta w trakcie trwania wspólności ustawowej staje się składnikiem majątku wspólnego małżonków także w sytuacji, w której jej posiadaczem samoistnym był tylko jeden z małżonków i to zarówno wtedy, gdy okres jego posiadania prowadzącego do zasiedzenia mieścił się w czasie trwania wspólności ustawowej, jak i wówczas, gdy przewidziany w art. 172 k.c. bieg terminu wymaganego do zasiedzenia rozpoczął się przed powstaniem wspólności, ale zakończył w czasie jej trwania. Wniosek taki wypływa z rządzącej wspólnością ustawową zasady nakazującej traktować przedmioty majątkowe nabyte w trakcie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub jednego z nich jako majątek wspólny (art. 31 § 1 k.r.o.). Z punktu widzenia tej zasady nie ma znaczenia, czy przesłanki nabycia własności przez zasiedzenie zrealizowały się tylko po stronie jednego, czy też obu małżonków, którzy razem byli posiadaczami samoistnymi. Wprawdzie w pierwszym z wymienionych przypadków w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia własności przez zasiedzenie sąd powinien wymienić tylko małżonka, który spełnił przesłanki określone w art. 172 k.c., jednakże nie wyłącza to objęcia nabytego w ten sposób przedmiotu majątkowego

wspólnością ustawową (zob. m.in. postanowienie SN z 6 kwietnia 2016 r., IV CSK 397/15).

W przypadku posiadania nieruchomości przez osoby pozostające w reżimie małżeńskiej wspólności ustawowej niezbędne jest każdorazowo rozstrzygnięcie, czy tylko jednemu z małżonków można przypisać charakter posiadacza samoistnego, czy też chodzi o łączne posiadanie samoistne przez oboje małżonków. Przez sam fakt powstania lub istnienia małżeńskiej wspólności ustawowej współmałżonek nie staje się posiadaczem samoistnym z tej racji, że taki przymiot stwierdza się u drugiego małżonka. Natomiast istnieje możliwość dopuszczenia drugiego małżonka do współposiadania nieruchomości i wówczas możliwe jest doliczenie do własnego okresu współposiadania, posiadania indywidualnego drugiego małżonka jako poprzednika prawnego. Przy tym posiadanie samoistne rzeczy przez małżonków, odmiennie niż w wypadku współposiadania przez osoby niepołączone wspólnością łączną, musi być interpretowane jako realizowanie przez każdego z nich całości praw (zob. postanowienie SN z 10 marca 2016 r., III CSK 186/15).

W orzecznictwie jednolicie przyjmuje się, że od czasu orzeczenia rozvodu, jeżeli oboje małżonkowie są nadal w posiadaniu spornej nieruchomości, zasiedzenie biegnie na ich rzecz, ale już nie na zasadzie wspólności ustawowej, lecz wspólności po połowie w częściach ułamkowych (zob. m.in. postanowienie SN z 25 lutego 1982 r., III CRN 19/82). Ponieważ w 1995 r. został orzeczony rozwód małżeństwa J. i B.M., Sąd drugiej instancji prawidłowo przyjął, że od tego czasu każde z nich posiadało samoistnie nieruchomość obejmującą działkę nr [...]2 w udziałach, po 1/2 części. Posiadanie B.M. trwało do chwili wyzucia jej z tego posiadania przez byłego męża, co nastąpiło w 2003 r., zaś posiadanie J.M.1 trwało do jego śmierci w 2010 r. W 2010 r. B.M. ponownie objęła tę nieruchomość w posiadanie samoistne.

Niezrozumiały natomiast jest zarzut naruszenia art. 670 i 677 § 1 w zw. z art. 610 § 1 oraz art. 328 § 2 w zw. z art. 391 i art. 13 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie, że w sprawie istniały podstawy do stwierdzenia zasiedzenia nieruchomości na rzecz A.M. i jej męża J.M.1, na zasadzie wspólności ustawowej małżeńskiej.

Skarżąca bowiem nie wyjaśnia, których spośród objętych wnioskiem nieruchomości zarzut ten dotyczy. Tymczasem co do nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną nr [...]2 Sąd drugiej instancji stwierdził, że J.M.1 oraz A.M. nabyli na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej przez zasiedzenie udział w wysokości 1/2 części we współwłasności tej nieruchomości.

Niezrozumiały jest również zarzut naruszenia art. 386 § 4 w zw. z art. 13 § 2 w zw. z art. 670 i 677 § 1 w zw. z art. 610 § 1 k.p.c. poprzez nieuchylenie przez Sąd Okręgowy zaskarżonego postanowienia i nieprzekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji, ze względu na to, że Sąd ten miał nie rozstrzygnąć istoty sprawy, skoro „po dokonaniu ustaleń skutkujących stwierdzeniem nieziszczenia się warunku czasowego prowadzącego do zasiedzenia w dacie postulowanych we wnioskach uczestników postępowania nieruchomości stanowiących działki ewidencyjne o nr [...] i [...]1, po dacie śmierci J.M.1”. Sposób sformułowania tego zarzutu w warstwie językowej nie pozwala na ustalenie, o co chodziło skarżącej.

Jedynie ubocznie należy przypomnieć, że w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, iż stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości może nastąpić tylko na rzecz osoby wskazanej przez wnioskodawcę lub innego uczestnika postępowania także wtedy, gdy z ich twierdzeń oraz ustaleń sądu wynika, że na skutek zasiedzenia nieruchomość weszła do majątku wspólnego wnioskodawcy oraz jego małżonka, którego wniosek nie dotyczył. W takiej sytuacji sąd powinien jednak zwrócić uwagę uczestników na ewentualną potrzebę zmiany wniosku (zob. uchwałę SN z 19 października 2017 r., III CZP 49/17). Sądy obu instancji nie były więc władne stwierdzić zasiedzenia na rzecz innych osób niż objęte wnioskiem. Ponadto ewentualne stwierdzenie przez sąd pierwszej instancji zasiedzenia na rzecz innej osoby, niż wynikałoby to z ustalonego stanu faktycznego sprawy, nie oznacza nierozpoznania istoty sprawy i nie uzasadnia wydania przez sąd drugiej instancji orzeczenia kasatoryjnego. W takiej sytuacji sąd odwoławczy uprawniony jest do przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego, samodzielnego ustalenia stanu faktycznego, a następnie wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym.

Nie zasługuje na uwzględnienie także zarzut naruszenia art. 381 § 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez bezpodstawne stwierdzenie, że A.M. nie wykazała, iż potrzeba powołania dowodu wynikała po wydaniu orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji, a wcześniej strona nie mogła go powołać, skoro „stosowne uprawomocnienie jest w treści pisma apelującego, niedopuszczenie przeprowadzenia tego dowodu, a powołanie w nim w całości akt administracyjnych Państwowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Wieliczce, a nie określonych jego kart, uzasadnione było tym, że akta te dokumentują m.in. cały przebieg i zakres prac wykonywanych po 2010 r. wyłącznie przez A.M.”. Podobnie jak poprzednie, jest to zarzut sformułowany niezrozumiale, z naruszeniem reguł językowych. Powołany przez skarżącą art. 381 k.p.c. dotyczy prekluzji dowodowej, przy czym nie jest on podzielony na jednostki redakcyjne, stąd § 4 nie istnieje.

Nie ma racji skarżąca zarzucając naruszenie art. 328 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy faktycznej i prawnej postanowienia w zakresie odmowy zastosowania art. 176 § 2 k.c. i uznania, że A.M. oraz małoletni D.M. i W.M., jako spadkobiercy J.M.1, nie mogą doliczyć do czasu swego posiadania okresu posiadania J.M.1. Jak powyżej wyjaśniono, stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości może nastąpić tylko na rzecz osoby wskazanej przez wnioskodawcę lub innego uczestnika postępowania. Tymczasem dzieci A.M. i J.M.1 wnioskiem takim nie zostały objęte. Natomiast co do A.M., Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kwestię tę wyczerpująco wyjaśnił.

Nietrafny jest również zarzut nieważności postępowania przed Sądami obu instancji ze względu na brak należytej reprezentacji w nim interesu prawnego uczestnika M.M.1, który miał umrzeć w Australii ok. 2 lat temu. Skarżąca wycofała się bowiem z tego zarzutu wskazując, że była to niesprawdzona informacja, a uczestnik żyje.

Odnosząc się zaś do skargi kasacyjnej wniesionej przez B.M., wskazać należy, że nie zasługują na uwzględnienie podniesione w niej zarzuty, zarówno te oparte na podstawie naruszenia prawa procesowego, jak i prawa materialnego.

Przede wszystkim, jak sama skarżąca przyznała w uzasadnieniu skargi kasacyjnej powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, postawienie zarzutu

kasacyjnego naruszenia art. 382 k.p.c. może być usprawiedliwione tylko wyjątkowo, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego materiału, a uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Tymczasem skarżąca poza ogólnikowym stwierdzeniem, że Sąd Okręgowy nie dopełnił kompetencji rozpoznawczych i kontrolnych sądu odwoławczego i nie spełnił swojej procesowej funkcji, co według skarżącej doprowadziło do pominięcia części materiału zebranego w postępowaniu i braku wyczerpujących ustaleń, nie uzasadniła swoich twierdzeń w tym zakresie.

Chybiony jest również zarzut naruszenia art. 328 w zw. z art. 391 i art. 361 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe uzasadnienie orzeczenia, a w szczególności poprzez wewnętrzną sprzeczność uzasadnienia postanowienia. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 k.p.c. może stanowić uzasadnioną podstawę kasacyjną jedynie wtedy, gdy skarżący wykaże, że wadliwość uzasadnienia uniemożliwia Sądowi Najwyższemu sprawdzenie prawidłowości orzeczenia. Taka sytuacja zachodzi, jeżeli uzasadnienie kwestionowanego orzeczenia nie ma wszystkich wymaganych elementów bądź zawiera braki uniemożliwiające kontrolę kasacyjną (zob. m.in. postanowienie SN z 24 lutego 2010 r., III CSK 120/09 i wyrok SN z 25 stycznia 2010 r., I UK 244/09). Tymczasem motywy zaskarżonego postanowienia takich wadliwości nie wykazują, a omawiany przepis nie zawiera wymogu zamieszczenia w uzasadnieniu polemiki z argumentacją strony, której sąd nie podzielił.

Nie zasługują na uwzględnienie również zarzuty błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 336 k.c., polegającego na przyjęciu, że posiadaczem samoistnym jest wyłącznie osoba, która ma możliwość fizycznego władztwa nad nieruchomością, podczas gdy do uznania osoby za posiadacza samoistnego wystarczające jest, że będzie on manifestował swoje władztwo nad rzeczą w sposób widoczny, poprzez jakiekolwiek działania, zarówno prawne, jak i faktyczne, co miało skutkować naruszeniem art. 336 w zw. z art. 172 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że władanie nieruchomością przez B.M. nie stanowiło samoistnego posiadania prowadzącego do nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości składającej się z działek nr [...]2, nr [...] oraz nr [...]1.

Jakkolwiek zgodzić się należy ze skarżącą, że art. 336 k.c., który nie definiuje wprawdzie pojęcia samoistnego posiadania, ale wskazuje, że jego istotą jest faktyczne władanie rzeczą z określonym do niej nastawieniem, nie wprowadza konieczności bezpośredniego oddziaływania na tę rzecz, nie oznacza to jednak, że wskazywane przez wnioskodawczynię działania (płacenie podatków, regularne odwiedzanie syna po orzeczeniu rozvodu z J.M.1, figurowanie w rejestrach gruntów, bycie adresatem decyzji podatkowych) w okolicznościach sprawy dowodziły samoistnego posiadania przez nią spornych działek w latach 2003-2010, tj. po tym, jak siłowo została zmuszona przez byłego męża do ich opuszczenia.

Przyjmuje się jednolicie, że posiadanie jest stanem faktycznym, który musi się cechować rzeczywistą możliwością sprawowania władztwa w zakresie określonego prawa podmiotowego i jednocześnie pewną trwałością tego stanu (zob. wyrok SN z 18 marca 2008 r., IV CSK 529/07). W wypadku posiadania samoistnego konieczne jest dysponowanie rzeczą w granicach uprawnień właściciela, przewidzianych w art. 140 k.c. Posiadacz samoistny powinien więc według własnej woli móc używać rzecz i czerpać z niej pożytki. Powołane przez skarżącą ww. czynności tego rodzaju możliwości nie potwierdzają. Wskazują na interesowanie się przez nią danym terenem, nie zaś na objęcie go w całości w posiadanie właścicielskie.

Posiadanie cudzej rzeczy, aby mogło być uznane za samoistne, a więc wywołujące skutek prawny zasiedzenia, nie może ograniczać się do wewnętrznego przekonania posiadacza, lecz musi być dostrzegalnym z zewnątrz jego postępowaniem z rzeczą jak właściciel. Posiadaczem samoistnym jest więc ten, którego zakres faktycznego władania rzeczą jest taki sam jak właściciela i który znajduje się w położeniu pozwalającym na korzystanie z rzeczy w taki sposób, jak może to uczynić właściciel (zob. postanowienie SN z 11 sierpnia 2016 r., I CSK 504/15). Dlatego ustalenie faktu posiadania rzeczy i jego charakteru odbywa się na podstawie manifestowanych przez posiadacza i widocznych na zewnątrz przejawów władania rzeczą i zawsze musi odnosić się do okoliczności konkretnego przypadku. Do zasiedzenia może prowadzić jedynie posiadanie jawne, widoczne dla otoczenia (zob. postanowienie SN z 26 kwietnia 2017 r., I CSK 426/16). W szczególności samo opłacanie podatku nie świadczy o samoistności

posiadania, ale jest to okoliczność, która powinna podlegać analizie łącznie ze wszystkimi faktami, które stanowią podstawę oceny prawnej charakteru posiadania nieruchomości (zob. postanowienie SN z 28 lutego 2018 r., II CSK 231/17).

Chybiony jest również zarzut kasacyjny dotyczący błędnej wykładni art. 340 w zw. z art. 345 k.c. przez przyjęcie, że samoistne posiadanie przez wnioskodawczynię spornych nieruchomości zostało przerwane.

Zgodnie z art. 340 k.c. domniemywa się ciągłość posiadania, zaś niemożność posiadania wywołana przez przeszkodę przemijającą nie przerywa posiadania. Domniemanie zawarte w art. 340 k.c. przypisuje posiadaniu nieprzerwane władanie również wtedy, gdy wskutek zdarzeń o charakterze tymczasowym posiadacz był pozbawiony posiadania rzeczy. Domniemanie to zwalnia posiadacza z obowiązku wykazywania posiadania w całym okresie jego trwania, przyjmując, że jeżeli posiadanie miało miejsce w różnych momentach, istniało także przez cały czas między nimi. Po stronie posiadacza pozostaje powinność potwierdzenia obecnego posiadania oraz - jeżeli tego wymaga skuteczność danej czynności prawnej - posiadania również w innej dacie m.in. powstania danego stanu faktycznego (np. przy wykazaniu przesłanek zasiedzenia).

Ciągłość posiadania zostaje zachowana nawet w warunkach przejściowej jego utraty, jeżeli przeszkoda była przemijająca. W konsekwencji posiadanie jest chronione przed skutkami utraty posiadania, jeżeli zdołano je odzyskać. Możliwość zachowania posiadania pomimo „niemożności posiadania” (bezpośredniego lub pośredniego) została przewidziana tylko dla sytuacji „przemijającej przeszkody”. Dotyczy zatem stanu doraźnego, aktywowanego nie wolą posiadacza, lecz „niemożnością posiadania”. Uwarunkowania te odnoszą się do przeszkód obiektywnych takich jak: choroba, wyjazd, przymusowy pobyt w innym miejscu niż położenie rzeczy, a także zdarzenia losowe, w tym klęski żywiołowe, wojny lub akty terroryzmu (zob. postanowienie SN z 24 października 2012 r., III CSK 310/11).

Należy zauważyć, że art. 340 k.c. nie obejmuje przypadku pozbawienia posiadania przez osobę trzecią. Przepis ten nie może mieć zatem zastosowania do przypadków utraty posiadania spowodowanego działaniem innych osób,

wbrew woli posiadacza. Należy więc przyznać rację Sądom obu instancji, które uznały, że w 2003 r. doszło do trwałego pozbawienia B.M. możliwości sprawowania faktycznego władztwa nad spornymi działkami. Z ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego (którymi Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym jest związany na podstawie art. 398¹³ § 2 k.p.c.) wynika bowiem, że w 2003 r. wnioskodawczyni B.M. została siłowo, poprzez użycie bezpośredniej przemocy fizycznej oraz gróźb, zmuszona przez J.M.1 do opuszczenia spornych działek. Odtąd przy każdej próbie wejścia na teren nieruchomości była ona obrażana i zastraszana groźbami (m.in. poszczuciem psami). Trafnie Sądy obu instancji uznały zatem, że okoliczności te świadczą o trwałej utracie przez skarżącą samoistnego posiadania spornych działek, które na nowo objęła w faktyczne władanie dopiero w 2010 r., już po śmierci byłego męża.

W konsekwencji niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 339 k.c. poprzez jego niezastosowanie w postaci braku przyjęcia domniemania prawnego samoistnego posiadania. Zdaniem skarżącej, domniemanie samoistnego posiadania Sąd Okręgowy powinien był zastosować w odniesieniu do okresu obejmującego lata 2003-2010.

Z posiadaniem związane jest domniemanie przewidziane w art. 339 k.c., które łagodzi trudności dowodowe związane z oceną charakteru posiadania. Zgodnie z jego treścią domniemywa się, że ten kto rzeczą faktycznie włada, jest jej posiadaczem samoistnym. Wartość tego domniemania polega na tym, że zwalnia władającego rzeczą z konieczności prowadzenia dowodów i legitymuje do chwili jego obalenia, tj. wykazania przez stronę przeciwną, że w konkretnym przypadku mimo władania rzeczą brak było woli posiadania właścicielskiego, lecz wchodziło w grę posiadanie zależne lub dzierżenie (postanowienie Sądu Najwyższego z 12 stycznia 1999 r., I CKN 987/97).

Przyjmuje się przy tym, że domniemanie to ma znaczenie w takich przypadkach, w których zgromadzone dowody i dokonane na ich tle ustalenia nie pozwalają jednoznacznie przesądzić, czy osoba władająca rzeczą czyniła to jak właściciel, czy też władała rzeczą w zakresie węższego prawa. Jego zastosowanie prowadzi do uznania władztwa za posiadanie właścicielskie, mogące prowadzić do

zasiedzenia (zob. postanowienie SN z 13 grudnia 2019 r., I CSK 550/18). W przedmiotowej sprawie zostało wykazane, że w latach 2003 - 2010 B.M. nie władała spornymi nieruchomościami jak właściciel, co wyłącza możliwość powoływania się przez nią na domniemanie posiadania samoistnego z art. 339 k.c.

Niezasadny okazał się również zarzut błędnej wykładni art. 345 k.c. polegającej na przyjęciu, że przywrócenie posiadania zakłada rzeczywiste odzyskanie przez posiadacza władztwa nad rzeczą w wyniku skorzystania ze środków prawnych służących do ochrony posiadania, tj. zastosowania dozwolonej samopomocy, o której mowa w art. 343 § 2 k.c. lub realizacji roszczenia posesoryjnego, o którym mowa w art. 344 k.c. Tymczasem, zdaniem skarżącej, przywrócenie posiadania w rozumieniu art. 345 k.c. nie ogranicza się tylko do jego odzyskania w wyniku dozwolonej samopomocy lub wyroku uwzględniającego powództwo posesoryjne, albowiem przewidziana w art. 345 k.c. fikcja prawna ciągłości posiadania uzależniona jest tylko i wyłącznie od tego, by posiadanie zostało przywrócone w sposób legalny.

Wskazać należy, że uregulowana w art. 345 k.c. fikcja prawna nieprzerwanego posiadania ma na celu zniesienie negatywnych skutków prawnych, jakie mogłyby wiązać się z przerwaniem posiadania spowodowanym jego samowolnym naruszeniem. Zgodnie z art. 345 k.c., gdy przerwane posiadanie zostanie przywrócone, wbrew rzeczywistemu stanowi faktycznemu poczytuje się, że nie zostało ono nigdy przerwane. Z literalnej wykładni art. 345 k.c. wynika, że posiadanie przywrócone w jakikolwiek sposób poczytuje się za nieprzerwane. W piśmiennictwie przyjmuje się jednak, że poprzestanie w tym przypadku jedynie na wykładni językowej mogłoby prowadzić do trudnych do zaakceptowania rezultatów. System prawny sankcjonowałby bowiem w pewnym sensie przywracanie posiadania w jakikolwiek sposób, nawet z naruszeniem przepisów prawa, w szczególności tych, które reglamentują dopuszczalność stosowania samopomocy (zob. B. Lackoroński w: Komentarz do art. 345 k.c., red. K Osajda, wyd. 28, 2021).

Stąd należy uznać za trafne ugruntowane stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym o przywróceniu posiadania w rozumieniu art. 345 k.c. można

mówić tylko w razie odzyskania przez posiadacza władztwa nad rzeczą w wyniku skorzystania ze środków prawnych służących do ochrony posiadania, tj. zastosowania dozwolonej samopomocy (art. 343 § 2 k.c.) lub realizacji roszczenia posesoryjnego (art. 344 k.c.). Chodzi zatem o wszelkie formy odzyskania posiadania w sposób zgodny z prawem, lecz jedynie wówczas, gdy następuje to w rocznym terminie określonym w art. 344 § 2 k.c. albo wprawdzie później, ale w wyniku akcji podjętych przed upływem tego terminu (zob. m.in. postanowienia SN: z 18 grudnia 2020 r., III CSK 81/20 i z 21 września 2011 r., I CSK 651/10). Rację ma zatem Sąd Okręgowy wskazując, że skoro B.M. nie wykazała, aby przywrócenie posiadania nieruchomości nastąpiło w warunkach określonych powyżej, jej posiadania nie można uznać za nieprzerwane.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej B.M. z urzędu w postępowaniu kasacyjnym orzeczono na podstawie § 16 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 11 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 6 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 18).

as]

jw